

Buka, Podwórko

[Intro]

Dawno, dawno temu, za górami za lasami
Obok Supersamu, za sosnami było podwórko

[Zwrotka 1]

Było sobie kiedyś prawdziwe podwórko
Prawdziwe zajebicie, wchodziło się furtką
Było sobie życie na podwórku
Był tam dom, kilka mieszkań, i panował ustrój
Pan Kazik znów pizgał, krzyczał i zazwyczaj
Wkurwiał się, gdy ktoś furtki nie zamykał
Jednego człowieka zabiła pizza, chyba
Ale dzisiaj o tym cisza, no, bo nikt o tym nie słyszał
I tak był pan Broda, który siał tam postrach
Pierwsza komórka była jego od podstaw
Całe drewno, asortyment środka, należał do niego i tak miało zostać
Był też taki jeden, co ciągle grał w lotka
Nigdy nic nie wygrał, ale zawsze miał na browca
Obok podwórka była kolekturka totka
Nie miał daleko, żeby pieniądze marnować
Była najwspanialsza staruszka świata
U góry mieszkała, miała syna Dara
O nim mało wiemy, jego pasją były komputery
IBMy, po erze Amigi na dyskietki
Mieszkały tam dzieci, bawiły się w berki
Czasem grały w gumę, albo policjantów i złodziei
Bo znały podwórko, teren wokół niego
Bawiąc się w podchody i grając w chowanego
Mieszkał tam Konrad z zespołem downa
Nikt go nie szanował, miał małego przyrodniego brata
Kiedyś brat upadł na ziemię jak kawka
Konrad mu nie pomógł, dostał od taty plaskacza
Straszne przeżycie dla Konrada, a potem płakał
Mówił że głupi jest tata, że chuj i palant
Na podwórko przychodziła też Donata
Grała z takim jednym w oszukańca od rana
Na podwórku była bramka, rynna i piwnica
Potem huśtawka i ławka od pana Kazika
Często latem robili tam ogniska
Gitara, śpiewy, kielbaski największy przysmak
Na podwórku często radość gościła
Tyle co się tam zdarzyło, żadna siła nie zliczyła
Dzieci wyrosły, opuściły podwórko
Te co zostały, już dawno poza furtką
A ludzie starsi w większości nie żyją
Podwórko umarło, już dawno to prysło
To wszystko było, to wszystko się zdarzyło
Książka zamknięta, zapomniany epizod
Oddałbym wszystko, by znów żyć tą chwilą
Oddałbym wszystko, by podwórko odżyło
Było sobie kiedyś prawdziwe podwórko
Prawdziwe zajebicie, wchodziło się furtką
Było sobie kiedyś prawdziwe podwórko
Prawdziwe zajebicie, wchodziło się furtką
Było sobie kiedyś prawdziwe podwórko
Prawdziwe zajebicie, wchodziło się furtką
Było sobie kiedyś prawdziwe podwórko
Prawdziwe zajebicie, wchodziło się furtką
A potem przyszedł wilk i wszystko zdmuchnął w chuj!